

**XXXIV NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A**  
**UROCZYŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA**

**Troskliwość**

Urodziliśmy się w grzechu pierworodnym. Sam grzech został w nas zgładzony przez chrzest, ale doświadczamy jego skutków. Mamy „w genach” wszczepioną wadę pychy. Jej przejawem jest nieustanna skłonność do anarchii. To pokusa odrzucenia posłuszeństwa wobec władzy i panowania Pana Boga nad nami, nad naszym życiem. Zawsze nam się jakoś tak wydaje, że bez Pana Boga pozałatwiamy nasze sprawy łatwiej, szybciej, wygodniej i korzystniej. Wydaje nam się, że uznać Jego panowanie nad naszym życiem, to przede wszystkim przyjąć w całej rozciągłości i z całą konsekwencją prawo Boże, a to nie jest dla nas ani łatwe, ani proste, ani wygodne. Nie czujemy się do tego zdolni, dlatego mamy pokusę unikania takiej zależności.

Tymczasem przyjmując panowanie Pana Boga nad nami przyjmujemy przede wszystkim Jego pełną czułą miłość troskliwość względem nas. Jego panowanie nie jest bowiem tyranią, uciskiem i wyzyskiem, lecz przede wszystkim troską o nasze dobro doczesne i wieczne. Piękne świadectwo tej prawdy daje nam dzisiaj pierwsze czytanie z Księgi proroka Ezechiela. *Ja sam będę pał moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko, mówi Pan Bóg. Zagubioną odszukam, zbłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. (Ez 34,15n)* Warto być poddanym takiego Pana i radością jest doświadczać mocy Jego władzy w swoim życiu. To są owoce zachowania i praktykowania przykazania: *Będiesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego, z całej duszy swojej ze wszystkich swoich sił.*

To troskliwe panowanie Pana Boga nie prowadzi jednak do naszego ubezwłasnowolnienia i pozostawania w bezradności. Pan Bóg jest troskliwym Opiekunem, ale jednocześnie jest doskonałym Nauczycielem i Wychowawcą. Jego troska nie polega na tym, że On sam odrobi za nas wszystkie trudne zadania życiowe pozostawiając nas w infantylnej niewiedzy i nieumiejętności. Znajduje tu zastosowanie, nieodłączne od przykazania miłości Pana Boga, przykazanie miłości bliźniego: *Będiesz miłował bliźniego swego jak siebie samego.* Doświadczając miłosierdzia stajemy się dłużnikami Pana Boga, a On chce, abyśmy ten dług spłacali Mu służąc Jemu samemu, ale w naszych braciach.

Przyjmując w sposób właściwy – to znaczy z wdzięcznością - troskę Pana Boga względem nas, jesteśmy wewnętrznie powołani i przynagleni do troski względem bliźnich. To jest właściwe świadectwo uzdrowienia i uświęcenia duszy z wady anarchii i grzechu pychy. Najpierw potrzebna jest osobista zgoda na zbawcze działanie Pana Boga w naszym życiu, a następnie konsekwentne oddanie siebie na służbę Bogu wobec bliźnich. Okazując podobną do troski Pana Boga względem nas, troskę względem naszych bliźnich dajemy świadectwo, że jesteśmy Jego dziećmi, Jego uczniami i że mamy w sobie Jego Ducha. Człowiek prawdziwie uzdrowiony z nieposłuszeństwa wobec Boga nie może żyć inaczej jak tylko w posłuszeństwie sumienia czyniąc miłosierdzie bliźnim.

Sąd ostateczny, którego zapowiedź słyszymy w dzisiejszej Ewangelii, będzie niczym innym jak tylko prostym stwierdzeniem naszego podobieństwa do Pana Boga w postawie troskliwości, lub braku takiego podobieństwa. Ostatecznie do domu Ojca w niebie wejdą tylko dzieci Boże podobne do Niego w swych przebóstwionych miłością miłosierną sercach.

Póki trwa nasze życie doczesne, jest jeszcze czas na przyjęcie Jego panowania w naszym życiu, to znaczy troskliwej miłości Pana Boga. Jest ona dana nam przez Jezusa Chrystusa w Kościele. Pozwólmy Jezusowi Chrystusowi działać w naszych sercach poprzez sakramenty święte, słowo Boże i modlitwę. Pozwólmy, by dokonywało się nasze uzdrowienie z anarchii i pychy. Czuwajmy też nad naszymi postępami w miłości bliźniego. Nasza odziedziczona od Boga Ojca w łasce Chrztu świętego troskliwość może znaleźć swoje spełnienie i nieustanny rozwój poprzez zaangażowanie w rozmaite wspólnoty, grupy, ruchy w Kościele. Może też najzwyczajniej i najprościej wyrazić się w geście pomocy sąsiadowi lub nieznanemu człowiekowi na ulicy.

Czuła, delikatna i miłosierna troskliwość jest sposobem panowania Pana Boga. Jakże cudowny to sposób objawiania się Jego potęgi, wszechwiedzy i wszechmocy. Czyż świadomość takiego sposobu panowania nie jest wystarczającym powodem, aby za Nim tęsknić i oczekiwać aż zapanuje całkowicie nad nami i nad całym światem? Niech zatem zwycięża i niech panuje!